



Łopata śnieżna

SPRZĘT RATUJĄCY ŻYCIE

Łopata śnieżna to element sprzętu górskiego, który zawiera w sobie pewien paradoks. Musisz ją kupić, choć masz nadzieję, że nigdy nie będzie ci potrzebna. A jeśli już zdarzy się sytuacja, w której zostaniesz zmuszony do jej użycia – wcale nie ty będziesz jej używać. Mimo to łopata śnieżna to kluczowy element lawinowego ABC.

Łopat stworzonych do ratowania ludzkiego życia w przypadku zejścia lawiny, są na rynku setki, jeśli nie tysiące modeli. Każdy szanujący się producent sprzętu narciarskiego czy wspinaczkowego ma w swoim asortymencie ten sprzęt. Dlaczego? Ponieważ jest on absolutnie niezbędny, gdy poruszamy się zimą w górach. W przypadku odzieży, butów czy nart poza funkcjonalnością stawia się także, a może przede wszystkim, na styl. Kurtka narciarska w oryginalnym

kolorze czy o niespotykanym kroju wzbudza podziw i zazdrość na stoku. W przypadku łopat śnieżnych, to element schodzący na drugi plan.

Na pierwszym zawsze będzie ludzkie życie, którego pod pokrywą zsuwającego się śniegu nie sposób uratować bez detektora, sondy lawinowej i właśnie łopaty. Ta musi więc być wytrzymała, nie może złamać się ani ulec uszkodzeniu podczas akcji ratunkowej, powinna też umożliwiać



Łopata lawinowa musi być przede wszystkim skuteczna (fot. Ortovox)

wygodną obsługę. Bo w przypadku wypadku, mimo ogromnego skoku adrenaliny i sprawnych mięśni, zmęczenie odgrywa niejednokrotnie kluczową rolę. Spadek tempa kopania i strata cennych sekund często decydują o tym, czy naszego partnera uda się uratować, gdy zostanie zasypany przez lawinę.

Oczywiście wędrując przez ciasne alejki sklepów outdoorowych czy przeglądając bogactwo produktów na stronie internetowej, w oczy rzuca się sporo rodzajów łopat śnieżnych. Różnice pomiędzy konkretnymi modelami mogą być ogromne i widoczne gołym, niewprawnym okiem. Te podstawowe dotyczą: rączki, kształtu i rozmiaru części roboczej (tzw. łyżki), kąta pomiędzy trzonkiem a łyżką, długości samego trzonka, zakrzywie-

nia łyżki czy materiału. Każda z nich ma swój wpływ na ostateczny komfort użytkowania, dlatego przy wyborze warto dokonywać racjonalnych decyzji, w oparciu o twarde fakty.

Kwestia budżetu?

A może tak załatwić sprawę ekonomicznie i wybrać sobie coś z szerokiego asortymentu sklepu budowlanego? Jeśli kiedykolwiek wpadłby wam do głowy podobny pomysł, wyobraźcie sobie sytuację, że jesteście przysypani śniegiem i nie możecie zrobić nic ponad czekanie na ratunek, tymczasem odkopujący was partner posługuje się łopata do śniegu za kilkanaście złotych, która przy próbie wbicia w lód wykrzywia się na wszystkie strony i łamie... Niezbyt przyjemna perspektywa, prawda? W takiej sytuacji, jakże prawdziwa



Łopata dobrej jakości pomoże
szybciej odkopać ofiarę lawiny

(Fot. Ortovox)

staje się anegdota, że powinniśmy być odkopywani tym, co sami kupujemy. Czyli przed wyjściem w góry, powinniśmy się z partnerem zamienić swoimi łopatami. Spróbujcie czasami wypowiedzieć tą zasadę przed wyjściem ze schroniska. Nie jednemu skiturowcowi początkowy uśmiech zniknie z twarzy.

Jak więc łatwo się domyślić, to trwałość materiałów z których łopata jest wykonana będzie jednym z jej najistotniejszych parametrów. Przeciężenia, jakim poddawana jest ona podczas kopania, w często mocno zmrożonym śniegu, są ogromne. W ramach tego podziału możemy rozróżnić dwa rodzaje – te plastikowe, a także te metalowe. I o ile pierwsze będą nieco lżejsze od swoich metalowych odpowiedników, trwałość ich

części roboczej pozostawia często sporo do życzenia, szczególnie gdy mamy przekopać się przez twardszą pokrywę. Najczęściej spotykane są jednak łopaty aluminiowe, a konkretnie takie, których łyżka została wykonana z wytrzymałego, hartowanego stopu 6061.

Zaprojektowane dla skuteczności

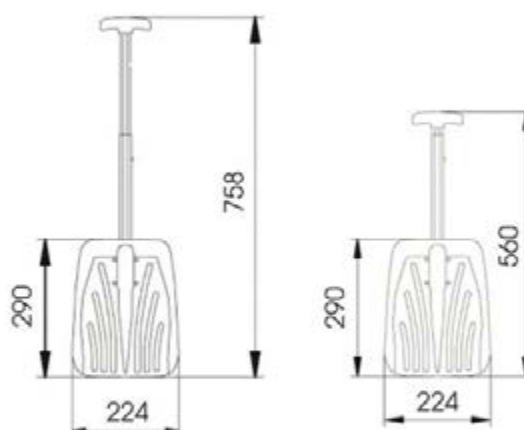
Nie bez znaczenia jest również **design części roboczej**. Tutaj trafiają się odmienne kombinacje poszczególnych parametrów, które mają wpływ na wygodę użytkowania. Różnice pomiędzy modelami to przede wszystkim kształt dolnej i górnej części łyżki. Najbardziej efektywne łopaty śnieżne to te, które u dołu posiadają ostrą, agresywną, ząbkowaną krawędź, a u góry są wykończone

płasko. Taka kombinacja pozwala na efektywne oparcie o górną część łożaty buta narciarskiego, który nie będzie się ześlizgiwał jak na bardziej pochylej powierzchni, natomiast ząbki u dołu pozwalają na łatwiejsze wbicie się pod pokrywą śniegu i zapewniają najlepszą stabilność. Często spotykanym rozwiązaniem jest też **prosta linia dolnej krawędzi**, która także wypada bardzo dobrze w porównaniu z trójkątnym „ostrzem”, zapewniając dobrą stabilność i wytrzymałość części roboczej. Innym ze spotykanych w tym miejscu rozwiązań jest krawędź lekko zaokrąglona – dobra przy cięciu w śniegu, ale mniej stabilna niż w przypadku tej całkiem prostej.

Aby wybieranie łożaty było jak najbardziej ułatwione, producenci starają się osiągnąć kompromis pomiędzy

przeniesieniem śniegu, a samym kopaniem w białym puchu. Odpowiednie ustawienie trzonka względem części roboczej gwarantuje większą wygodę, a co za tym idzie – wolniej rosnące zmęczenie podczas akcji ratunkowej czy kopania jamy w śniegu dla uzyskania schronienia. Niektórzy producenci, by zaoferować bardziej kompleksowy produkt, decydują się na umożliwienie ustawienia szufli względem styliska pod kątem 90 stopni, by ułatwić odgarnięcie zmrożonego śniegu.

Przy doborze idealnego sprzętu, warto też zwrócić uwagę na jego wymiary. Czołowe firmy zajmujące się produkcją łożat lawinowych ogromną wagę przykładają do tego, by całość zajmowała jak najmniej miejsca, a po rozłożeniu nie posiadała słabych punktów.



Wymiary łożaty śnieżnej Climbing Technology Snow Digger (fot. Climbing Technology)

Łopata śnieżna Climbing Technology ASD Light Kit

(fot. Climbing Technology)



Taką wadą, która może mocno uprzykrzyć życie, są nieszczelne łączenia. Powodują one dostawanie się śniegu do środka styliska i zalewanie naszego ekwipunku, gdy schowamy łopatę do plecaka, a puch zacznie topnieć. Nie wspominając już o skróconej tym sposobem żywotności produktu, którego mechanizmy blokujące mogą zostać w ten sposób naruszone.

Niektórzy decydują się także na nadanie łopacie dodatkowych funkcji użytkowych. Firma Climbing Technology ma na przykład w swojej ofercie łopaty z serii ASD Kit, której trzonek jest jednocześnie czekanem i która umożliwia – dzięki dołączonej do zestawu stalowej linie – założenie stanowiska w śniegu. Czekan jako rączka jest bardzo przydatnym patentem, ponieważ nie mamy dylematu, czy za-

brać ze sobą dodatkową wagę w postaci czekana, czy nie zabrać. Po prostu go mamy. Jeżeli warunki w górach będą inne od spodziewanych, czekan może okazać się pomocny.

Łopata śnieżna – tu nie ma miejsca na półśrodki

Decydując się na zakup łopaty śnieżnej należy więc zwrócić swoją uwagę na cały szereg czynników, mających wpływ na jej użytkowanie. W idealnym świecie można byoby przetestować ją przed zakupem, jednak kierując się zdrowym rozsądkiem i uważnie porównując parametry, możemy dokonać właściwego wyboru. Ten ostateczny nie może z pewnością być oparty o półśrodki, bo w sytuacji awaryjnej wartość użytkowa tego sprzętu jest niezwykle wysoka. Dokładnie rzecz ujmując – równa wartości ludzkiego życia. ■